WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t.: „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 35 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 74 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 133, na stronie 408.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza, otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenia z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wykazuje się

Nr. 144. **Bochum, sobota, 30 listopada 1901.** Rok 11.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17 na dole — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Odezwa.

Od pana dr. Niegolewskiego odbieramy następującą odezwę:

Sprawa wrzesińska poruszyła do głębi całe społeczeństwo nasze. Zapewnienie utrzymania biednym dzieciom zasądzonych rodziców, wynagrodzenia rodzicom ich strat materyalnych i obmyślenie dalszych środków obrony legalnej leży nam wszystkim na sercu. By zogniskować usiłowania pojedyńczych osób w tym celu podejmowane ofiarują się niżej podpisani za pośredników.

Wszelkie odnośne sprawy przyjmuje i załatwia pan dr. F. Niegolewski w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim nr. 3.

Adamski Włodzimierz z Poznania. Bendlewicz z Pleszewa. M. Boguliński ze Srody. Julian Brzeski z Krotoszyna. Poseł Stefan Cegielski z Poznania. Poseł dr. A. Chłapowski z Poznania. K. Chłapowski z Kopaszewa. Stefan Chociszewski z Poznania. Poseł B. Chrzanowski z Poznania. Józef Czapla z Inowrocławia. Marceli Czarnecki z Rakoniewic. Poseł książę Z. Czartoryski z Sielca. Poseł dr. Z. Dziembowski z Poznania. Dr. P. Gantkowski z Poznania. J. Gawlak z Wrześni. Leon Hulewicz z Mielęcina. Roman Hulewicz z Ostrowa. Patron M. Jackowski. Dr. B. Kapuściński z Poznania. Mecenas Karpiński z Gniezna. Józef Kościelski z Miłosławia. Dr. Kożuszkiewicz z Poznania. Ks. kanonik Krępeć. Poseł Hektor hr. Kwilecki z Kwilcza. Ks. Laskowski z Wrześni. Wł. Lenartowski z Wągrowca. St. Łącki z Pakosławia. Magier z Lasku. Maciej hrabia Mielżyński z Chobienic. Poseł dr. Mizerski z Poznania. Ks. prob. Mojżykiewicz z Przementu. Dr. F. Niegolewski z Poznania. St. Offierski z Poznania. Pospiech z Mełpina. Franc. Posadzy z Szymborza. Józef Sobecki z Poznania. Stempa z Dąbrowy. S. Stolpe z Poznania. Ks. kanonik dr. Szołdrski z Poznania. Witecki z Bydgoszczy. Mecenas Adam Woliński z Poznania. Dr. Jan Zółtowski z Ujazdu.

Składki

na dzieci wrzesińskie.

Sprawa wrzesińska wstrząsnęła nietylko umysły biednych skazańców, ich krewnych i społeczeństwa wielkopolskiego, ale poruszyła do żywego cały naród polski bez względu na słupy graniczne i wzbudziła niesłychaną w dzielnicy naszej ofiarność.

Oto wykaz składek, czerpany z absolutnie wiarogodnych źródeł.

Dotąd złożono:

U dr. F. Niegolewskiego, główn. skarbnika	265.00 mr.
w „Dzienniku Poznańskim“	3666.77 „
w „Pracy“	1052 00 „
w „Kuryerze Poznańskim“	988.15 „
w „Dzienniku Kujawskim“	530.00 „
w „Orędowniku“	201.30 „
w „Wielkopolaninie“	163.20 „
w „Lechu“ (Gniezno)	160.00 „
w „Gońcu Wielkopolskim“	146.50 „
w „Wiarusie Polskim“	110.26 „
w „Gazecie Toruńskiej“	67.50 „
w „Gazecie Grudziądzkiej“	67.30 „
w „Dzienniku Berlińskim“	37.80 „
w „Pielgrzymie“ (Pelplin)	25.00 „
w „Przyjacielu Ludu“	16.00 „
w „Postępie“	9.30 „
razem:	7506.08 mr.

Siostrzyca „Galicya“ złożyła dotąd:

W „Czasie“	4584 koron
w „Nowej Reformie“	1409 „
St. Badeni	1000 „
Koło polskie	1000 „
Wydział Krajowy	300 „
w „Gazecie Narodowej“	283 „
w „Dzien. Polskim“	50 „
w „Wieku XX“	36 „
razem:	8662 koron
czyli	6930.00 mr.

Fundusz wynosi obecnie razem: **14436.08** mr.

Sprawą wrzesińską interesują się gorąco Polacy pod zaborem austryackim. W „Czasie“ czytamy:

Składki znalazły głośne echo w całym kraju. Wszystkie pisma w Galicyi — z wyjątkiem socyalistycznego „Naprzodu“ — powtórzyły list Henryka Sienkiewicza, ogłoszony w „Czasie“. Dodały gorące odezwy, wzywając do składek. Do administracyi „Czasu“ płyną datki nadzwyczajne obficie. Tysiące przechodziły już za pośrednictwem „Czasu“ na cele publiczne, nie pamiętamy jednak, aby kiedykolwiek z ofiarnością spieszono tak chętnie, niezwłocznie, z zapałem.

Pożądanem byłoby, aby zarządy wszystkich stowarzyszeń, cechów, klubów, kasyn, wygotowały arkusze składkowe i przedłożyły je wszystkim członkom. Odnosi się to również do grup zawodowych, do wszystkich biur, zakładów i sklepów. W każdem zebraniu towarzyskiem powinna powstać inicyatywa choćby do najmniejszych datków.

Z prowincyi przyniosła poczta stos przekazów oraz listów, dowodzących, z jakiem gorącem uczuciem składane są ofiary „na chleb dla dzieci wrzesińskich.“

Do „Nowej Reformy“ donoszą, że krakowska resursa obywatelska powzięła uchwałę, aby zarząd jej ani win, ani cygar nie sprowadzał z Prus i że za resursą obywatelską pójdą i inne korporacye towarzyskie.

Równocześnie zbierają składki na gimnazyastów, skazanych w procesie toruńskim.

Czesi i Słoweńcy spieszą również ze składkami na rzecz pozostałych dzieci po skazanych w procesie gnieźnieńskim. Z Wiednia donoszą, iż klub czeski zapoczątkował składki na dzieci po skazanych w Gnieźnie.

Miasta Praga i Lublana mają uchwalić datki.

Ze Lwowa donoszą, że na dzieci skazanych w procesie wrzesińskim składki nadsyłane są — według ogłoszeń tamtejszych dzienników — nader obficie. Dyrekcya teatru lwowskiego daje na ten cel w piątek przedstawienie.

W Kole literacko-artystycznem zawiązał się komitet, celem urządzenia wielkiego koncertu na rzecz ofiar wrzesińskich.

Wybory do rady miejskiej w Dortmundzie,

w których Polacy na własnych głosowali kandydatów, miały następujący wynik:

1) W obwodzie 2, lokal Cleff, Düppelstrasse 19:

Suhrmann (kandydat centrowców i liberałów) 757 głosów; Erdmann (socyalista) 276 gł.; Kolenda (Polak) **94** gł.; rozstrzelonych 15 gł.

2) W obwodzie 3, lokal Turnballe:

Schmidt (kand. centr. i lib.) 840 gł.; Geitz (soc.) 73 gł.; Kuszajewski (Polak) **27** gł.; rozstrzelonych 3.

3) W obwodzie 4, lokal Gewerbeverein, Kuhstr.:

Siecaup (kand. centr. i lib.) 974 gł.; Fleer (soc.) 84 gł.; Dużyński (Polak) **13** gł.; rozstrzelony 1 gł.

4) W obwodzie 5, lokal Buck, Rheinische Str.:

Hartmann (kand. centr. i lib.) 702 gł.; Hoffmann (soc.) 94 gł.; Kaźmierczak (Polak) **53** gł.

5) W obwodzie 6, lokal Vogell, Münsterstr.:

Alb. Marcus sen. (kand. centr. i lib.) 787 gł.; Bäumgen (soc.) 175 gł.; Hannemann (Nördl. Bürger-Verein) 222 gł.; Gärtner (Nördl. Volksp.) 15 gł.; Banasiak (Polak) **14** gł.

We wszystkich obwodach wybrani zostali kandydaci połączonych partyj centrowej i liberalnej. Ze tak będzie, wiedział z góry każdy, kto choć cokolwiek zna tamtejsze stósunki.

Gazety niemieckie o sprawie wrzesińskiej.

rozpisały się po większej części obszernie. Poniżej podajemy głosy niektórych z nich.

„Posener Zeitung“ chciałaby ni mniej ni więcej — zdetronizować ks. Arcybiskupa Stablewskiego, jako narodowego Polaka, u którego duchowieństwo polsko-katolickie znajduje potężny pośredni punkt oparcia w uprawianiu swej niebezpiecznej agitcyi.“

Zupełnie podobnie rozpisują się o procesie pisma, karmione u żłobu hakatystycznego, nawet pisma wolnomyślne, jak „Vossische Ztg.“ i „Berliner Tageblatt“ szczególnie organ żyda gostyńskiego Mossego zieje nienawiścią na duchowieństwo i „wielkopolską agitacyę“ i nazywa wyrok gnieźnieński „radykalnem lekarstwem

(Radikalkur), środkiem, zastósowanym w interesie utrzymania pokoju krajowego i narodowej i wyznaniowej zgody (!!)“.

„Kölnische Ztg.“, organ wybitnie antypolski widzi w tej sprawie porówno z innymi czynniki pozakulisowe, które lud do oporu doprowadziły i naraziły na tak ciężkie kary oskarżonych, w końcu jednak artykułu obudziło się w niej na chwilę sumienie i ludzkie uczucie, bo pisze tak:

„Mimo że zupełnie potępiamy przestępstwa, jakie zaszły w Wrześni, nie możemy jednak pominąć jednej uwagi, o mianowicie, **że nam się hurtowna egzekucya** (Massenzüchtigung) **polskich dzieci szkólnych wydaje pedagogicznem nadużyciem.**

Aby złamać opór jednego dziecka może chłosta cielesna w danych pojedyńczych przypadkach być na miejscu, ale gromadny opór łamać za pomocą gromadnej chłosty (Massenzüchtigung), to wydaje nam się błędnem (verfehlt). Uczynionoby lepiej, gdyby tu obrano inną drogę.“

Zasadniczo stawia tę sprawę i potępia postępowanie „pedagogów“ wrzesińskich konserwatywna „**Kreuzztg.**“ w następujących słowach:

„Rozprawy dały nam wcale niewesoły obraz stosunków wrzesińskich. Wykazały mianowicie, że tam nad popieraniem niemczyzny pracowano rzeczywiście środkami, których z naszego stanowiska nie możemy pochwalić. Nie należymy do tych, którzyby chcieli chłostę cielesną zupełnie wyrugować ze szkoły. **Ale nie możemy się zapalać do metody przyswajania dzieciom nauki religii w języku niemieckim za pomocą batów** (den Kinder einzubläuen). Zarzut nasz nie zwraca się naturalnie przeciw nauczycielom lub powiatowemu inspektorowi szkólnemu, ci widocznie wierzyli, że postępują wmyśl zarządzeń swych władz przełożonych (!). Błąd spoczywa naszem zdaniem wyłącznie w tych zarządzeniach. Właśnie w delikatniej dziedzinie nauki religii na leży wszystkiego unikać, co mogłoby doprowadzić do używania środków gwałtu. Jeżeli się tego nie czyni, to naraża się na niebezpieczeństwo, że nauka religii wyda rezultat wręcz przeciwny jej celowi. **Sprzeciwia się naszemu naturalnemu uczuciu, żeby dzieci przez hurtowne egzekucye zmuszano, by na nauce w szkole do swego niebieskiego ojca inaczej się modliły, jak w swoim ojczystym języku.**

„Polityka, która w rzeczywistości prowadzi do przyswojenia dzieciom niemieckiej modlitwy za pomocą batów (zur thatsächlichen Einbläuung deutscher Gebete), nie może żadną miarą interesowanych kół doprowadzić do tego, by się cieszyły z przynależności do potężnego państwa niemieckiego. Nieustannie nasuwa się nam obawa, że nasza administracya szkolna w traktowaniu sprawy językowej w nauce religii w szkołach ludowych nie znajduje się na właściwej drodze.“

To powiada poważny organ niemiecko-konserwatywny i doprawdy Polakom nieżyczliwy. Słowa te zawierają surowe potępienie całego obecnego systemu szkólnego w naszych dzielnicach i przyczyny wypadków wrzesińskich. Ten system wywołał owe zbiegowisko i on był powinien być powołany przez prokuratoryę na ławę oskarżonych.

Kończymy ten przegląd prasy niemieckiej następującemi kilku uwagami berlińskiego „Vorwärtsu“ (nr. 273), który w artykule zatytułowanym: „Die Schule als Folterkammer“, pisze między innemi:

„Jeżeli się wypadki w szkole wrzesińskiej i na sądzie w Gnieźnie porówna z tem, co zarzucają Robertsowi i Kitchenerowi względem dzieci burów, to stosunki w skoncentrowanym obozie pruskich germanizatorów przedstawiają się prawie gorzej jeszcze, gdyż Kitchenerowie mogą się jeszcze powołać na łagodzące okoliczności, że są żołdakami i działają z konieczności wojennej, **tu natomiast poniewiera się młodzież w barbarzyński sposób w czasie spokoju i konstytucyjnego równouprawnienia wszystkich obywateli.**“

Drobne szczegóły w sprawie wrzesińskiej.

W Poznaniu utworzył się z inicyatywy jednego z starszych tutejszych publicystów „**Komitet opieki nad ofiarami procesu wrzesińskiego**“, w którego skład weszli reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa a mianowicie: posłowie obu ciał pra wodawczych, właściciele ziemscy, duchowni, mieszczanie i drobni włościanie. Komitet roztoczy opiekę tak moralną jak i materyalną nad ofiarami wrzesińskiemi, których liczba wynosi niestety kilkadziesiąt osób. Odezwę tegoż komitetu zamieszczamy dziś także.

Września. Zasądzona na 2 i pół roku więzienia Helena Piasecka została wczoraj na wniosek mecenasa Wolińskiego wypuszczoną z więzienia na wolną stopę za kaucyą 1000 marek.

Także aresztowany z miejsca i w kajdany wzięty 22-letni Balcerkiewicz wypuszczony został na wolność na wniosek adwokata Türka za kaucyą 3000 marek.

Adwokat Woliński wniósł o wypuszczenie za kaucyą Dzieciuchowicza i Chojnackiego.

Ks wikaryusz Laskowski z Wrześni wytoczy procesa „Posener Tageblattowi“ i pismom niemieckim, zaczepiającym go w niegodny sposób.

Obrońcy wrzesińskich skazańców założyli rewizyę przeciw wyrokowi sądu gnieźnieńskiego u sądu rzeszy w Lipsku.

Państwo Szułdrzyńscy z Bolechowa oświadczyli gotowość przyjęcia jednego z dzieci skazańców wrzesińskich na wychowanie.

Komitet miejscowy. Pan hr. Stanisław Poniński z Wrześni, p. Józef Kościelski z Miłosławia, ks. Łabędzki i ks. Laskowski z Wrześni zawiązali się w tymczasowy komitet, mający się zająć zwołaniem szerszego zebrania celem zajęcia się losem rodzin, dotkniętych znanem nieszczęściem we Wrześni.

Wiedeń. W parlamencie austryackim czeski poseł Holansky, uderzywszy gwałtownie na rząd pruski, omawiał wśród burzy oklasków ze strony Polaków traktowanie polskich dzieci szkólnych w Prusiech.

Warszawa. Wszystkie gazety tutejsze podają wiadomość o liście otwartym Sienkiewicza w sprawie wrzesińskiej i obszerne sprawozdania z procesu gnieźnieńskiego.

Lwów. Dnia 26 listopada wieczorem odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe celem wyrażenia protestu przeciw wyrokowi wrzesińskiemu. Po zebraniu tłum udał się pod dom konsulatu pruskiego; demonstracyi przeszkodziła policya; rozwinięto tutaj i w całym kraju na wielkie rozmiary czynność na rzecz ofiar.

Dzieci wrzesińskie w obec swoich nauczycieli. Do „Schles. Volksztg.“ piszą:

Rektor wrzesińskiej szkoły katolickiej pan Fedtke w lecie niebezpiecznie chorował. tak, że go zaopatrzono Sakramentami św. Dzieci szkólne, które p. Fedtke w procesie gnieźnieńskim przedstawił jako bardzo surowe, modliły się za niego, zebrały nawet składkę i zamówiły za niego mszę. Z sympatyi dla dzieci odprawił ks. wikary Laskowski trzy msze. W najkrytyczniejszym dla p. Fedtkego dniu prosiły dzieci nauczycieli, aby prócz zwykłej modlitwy, mogły odmówić drugą jeszcze modlitwę za chorego. Gdy im pozwolono, modliły się naturalnie po polsku. Nauczyciele tem oburzeni, zagrozili dzieciom, że zatrzymane będą w szkole rok dłużej. Rektor Fedtke jednakże, gdy wyzdrowiał, dzieci od kary uwolnił!

Czyż to nie piękne świadectwo dla dzieci polskich?

Z Krakowa donoszą, że broszurkę z opisem i ilustracyami z procesu wrzesińskiego na „gwiazdkę“ dla dziatwy polskiej, uchwalił wydać zarząd krak. Koła pań Tow. „Szkoły ludowej“.

Proces przeciw obrońcom oskarżonych w Gnieźnie ma być wytoczony, jak donoszą z Gniezna pismom berlińskim. Prokurator wytoczy śledztwo adwokatowi p. Türkowi za to, że w mowie swej wypowiedzianej w obronie oskarżonych użył wyrażenia „Massenprügel“. Gdy przewodniczący sądu zganił obrońcę to wyrażenie, odpowiedział mu pan Türk, że wyrażenie „Prügel“ jest w zwykłem użyciu i że otrzymawszy w szkole jako chłopiec chłostę, nie powiadał ojcu, że został cielesnie ukarany, tylko, że został obity.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Toruń. Pan Sylwester Buszczyński, właściciel „Gaz. Toruńskiej“, „Gaz. Codziennej“ i „Przyjaciel“ opuścił w niedzielę o g. 4 m. 20 po poł. więzienie. Przed gmachem więziennym zebrały się już przed czwartą tłumy ludu, aby powitać wychodzącego z kaźni więźnia. Niepodobało się to urzędnikom więziennym, bo nasamprzód wezwali stojącego na straży żołnierza, aby nasadził bagnet na karabin i rozpędził tłumy, a następnie sprowadzono policyę. Urzędnicy policyjni przecież rozpatrzywszy się w sytuacyi, widząc lud spokojnie spacerujący ulicą przed więzieniem, odeszli spokojnie na te swoje posterunki, na których obecność ich była potrzebna do utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego. To taktowne zachowanie się policyi sprawiło jak najlepsze wrażenie.

Tymczasem we więzieniu pomyślano, jakby czekającym zawód zgotować. W tym celu wypuszczono pana Buszczyńskiego z więzienia tylną bramą, ale i tam go spostrzeżono i zgotowano mu serdeczną owacyę. Dwie panienki w bieli wręczyły odzyskującemu wolność więźniowi kwiaty, poczem sędziwy wiarus p. Polikarp Marszewski wsadził go do powozu i zawiózł do przystrojonego w kwiaty i girlandy biura wydawnictwa, gdzie odbyło się powitanie przez deputacye towarzystw oraz zgromadzonych kompletnie pracowników drukarni. Wieczorem spędził p. Buszczyński kilka godzin na sali „Muzeum“ w licznem gronie życzliwych Rodaków wszystkich stanów, przeważnie jednak rzemieślników i robotników, gdyż oni to wzięli w swoje ręce zorganizowanie serdecznej owacyi. Wszyscy cieszyli się, że p. Buszczyński chociaż utracił w więzieniu ostatni ciemny włos i posiwiał do reszty, ale mimo to nie upadł na duchu, gdyż w samotnej celi podtrzymywała i krzepiła go świadomość, że cierpiał za świętą sprawę.

Toruń. Dla wydalonych gimnazyastów z Chełmna i Brodnicy z powodu procesu toruńskiego złożono do dnia wczorajszego 9521,56 mr. na ręce członka komitetu p. dr. Brejskiego w Toruniu.

Pączewo. W sąsiedniem Wielbrandowie umarł pozasłużbowy nauczyciel śp. Jan Jakób Pacholski, w 88 r. życia. Zmarły przed przejściem w stan spoczynku był przez kilkadziesiąt lat nauczycielem w Pączewie. N. o. w p.

Nawra. W poniedziałek po poł. zderzył się tu pociąg osobowy z towarowym. Jeden podróżny lekko w głowę zraniony; kilka wagonów trochę uszkodzonych.

Malbork Kolej malborsko mławska, która jest jeszcze, jak wiadomo, własnością prywatną Towarzystwa akcyjnego. ma, jak donosi „Elb. Ztg.“ przejść z dniem 1 kwietnia roku przyszłego na własność państwa.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

300 tysięcy marek na zbory protestanckie w Poznańskiem. Jak donoszą „Berl. Polit. Nachr.“, wstawiono w budżet państwowy na rok 1902 sumę w wysokości 300,000 marek na zbory protestanckie w naszej prowincyi. Pieniądze mają być użyte na urządzenia wewnętrzne. zborów.

Poznań. Wybory członków tutejszego sądu procederowego, które zakwestyonowano z tego powodu, że Polacy oddawali kartki polskie, rada prowincyonalna na wczorajszem posiedzeniu unieważniła ze względów formalnych, dla tego odbędą się nowe wybory.

W Wielkich Opokach, własności p. Podlaszewskiego, zdarzył się w ubiegły czwartek nieszczęśliwy wypadek. Fornal Borkowski spadł przy zwożeniu buraków z pola z woza, dostał się pod koła i został przejechany, tak, że na miejscu ducha wyzionął.

Poznań. Urzędowe doniesienia kościelne. Archidyecezya poznańska. Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz zamianował ks. dr. Schulza, prob. z Lubinia, prodziekanem dekanatu śremskiego. Komendy udzielono: ks. dziekanowi Fligierskiemu w Buku na beneficyum w Konarzewie cum facult. substituendi ks. Jurka, wikaryusza tamże. Na administratora i sub-

stytuta ks. dziekana powołano do Niepruszewa ks. wikaryusza Siudę z Gniezna. Na wikaryaty powołano: ks. Ludwiczaka, wikaryusza z Opatowa, do Siedlemina; ks Kamińskiego, wikaryusza z Murzynna, do Zerkowa i ks. Ziółkowskiego, wikaryusza z Kamionny, do Doruchowa jako substytuta ks. dziekana.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Miasteczko pow. gliwicki. W nagły sposób postradał życie robotnik Szymon Brzoza w Bojszowicach. Spuszczał w lesie drzewo i nie zdążył na czas się umknąć. Drzewo całym ciężarem runęło na niego i tak go ciężko przygniotło, że w kilka godzin później zmarł.

Król. Huta. „Königshütterka“ oburza się na to, że pewien ośmioletni szkolarz na policyi oświadczył, iż nie umie po niemiecku, a matka, żona robotnika, potwierdziła, że ona z dziećmi w domu mówi tylko po polsku.

Sława tej matce! Sława takim rodzicom! Oby wszyscy polscy rodzice tak czynili!

Gorzów. Tutejsze probostwo nie było od 10 lat obsadzone. Przez większą część tego czasu był duszpasterzem ks. administrator Robota, dawniej w Rudzie, teraz w Ruptawie nad granicą austryacką. Ten też starał się o budowę naszego nowego kościoła. W „Schl. Volksztg.“ stoi, iż patron protestancki, książę Hohenlohe, nie chciał prezenty na gorzowskie probostwo udzielić ks. administratorowi.

Zarazem jednak można tam wyczytać, że książę Hohenlohe utracił prawo prezentacyi proboszcza, ponieważ czas prawem wyznaczony minął. Ksiądz Kardynał byłby mógł sam obsadzić probostwo. Mimo to J. E ks. kardynał udzielił księciu Hohenlohemu na nowo prawa prezentacyi i dopiero w porozumieniu z patronem zostało probostwo obsadzone.

Ze świata.

Berlin. Parlament niemiecki rozpoczął 26 bm. swoje posiedzenia. Izba była dość licznie zgromadzoną. Po krótkiem powitaniu członków Izby wspomniał prezydent w dłuższem przemówieniu o śmierci cesarzowej Fryderykowej. Dalej oznajmił, że p. Frege złożył urząd pierwszego wiceprezydenta Izby. W jego miejsce wybrano hr. Stolberga.

Bez rozpraw uchwalono ustawę o rozbitych okrętach morskich, poczem radzono o ustawie dla marynarzy.

Socyalista Lübeck wystąpił za ograniczeniem liczby marynarzy, nieznających języka niemieckiego i wogóle chciałby, aby ich niejako zdegradowano na marynarzy drugiej klasy a to niby dla tego, że narażają wskutek niedostatecznej biegłości w języku niemieckim okręty na niebezpieczeństwo

Na szczęście hakatyści socyalistyczni przepadli ze swoim wnioskiem.

W Irlandyi wybuchły rozruchy. W miejscowości Gaiway, gdzie, jak już donosiliśmy, wybrano posłem do parlamentu Lyncha, który brał udział w wojnie afrykańskiej przeciw Anglikom, tłum wybijał okna w tych domach, gdzie nie było iluminacyi. Policya przeciw tłumowi zakroczyła, przyczem przyszło do bójki. Policyanci angielscy bili lud batogami, ale w końcu nie mogli sobie dać rady, więc wezwano pomocy wojska. Obawiają się powtórzenia rozruchów.

Walki narodowościowe w Austryi a w Niemczech porównuje między sobą „Köln. Volksztg.“ w naczelnym artykule, w którym wykazuje, że walka, jaka się toczy w Prusach, jest fraszką wobec tego, co się dzieje w Austryi. Austrya walczy o swoje „być albo nie być“, — walka między Słowianami a Germanami ogarnia całe państwo. W Prusach natomiast chodzi o polską mniejszość, o pięć procent ludności, a hakatyści podnoszą już zaraz taką wrzawę, jak gdyby połowa Niemiec była polską. „K. V.“ stwierdza, że tem niedorzeczniejszem jest to, iż Niemcy nie umieją znaleźć odpowiedniego sposobu wspólnego pożycia i stwarzają sprawę, w której uczestniczy cała Europa wschodnia. Są oni podobni do człowieka, który knutem uderza na mysz i przytem druzgocze wszystkie sprzęty w swoim pokoju. Czy proces toruński był potrzebny? pyta się „K. V.“. Czy tłumna chłosta we Wrześni była czynem politycznym? Czy przez wywiązany ztąd proces zyskało imię niemieckie cośkolwiek? Przytacza dalej ostre zdanie „Vorw.“, a potem zaznacza, że przecież nie można go nazwać polskiem pismem, jak to się zwykle czyni wobec „K. V.“, czego ono atoli bynajmniej nie uważa za obrazę, tylko bierze za pokłon przed swem poczuciem sprawiedliwości.

Łupy z Chin przywieziono do Neapolu. Jak dzienniki włoskie donoszą, przybyły w tych dniach dwa parowce włoskie z Szangaju, wioząc ze sobą około 25 tysięcy cennych dzieł chińskich, ilustrowanych, które żołnierze włoscy zabrali z bibliotek cesarskich w Pekinie. Dzienniki włoskie wzywają rząd, ażeby poszedł za przykładem Francyi i wszystkie dzieła odesłał z powrotem do Chin. Dzieła te miały być przekazane królewskim bibliotekom włoskim.

Z różnych stron.

Wanne. Przy wyborach ściślejszych do rady gminnej pomiędzy kandydatami kopalni „Pluto“ i kopalni „Unserfritz“, zwyciężyli kandydaci kopalni „Pluto“ dr. Aug. Rahmann i kierownik W. Kracht.

Z Ameryki. Niedaleko Detroit zderzyły się pociągi, przyczem znalazło śmierć 80 osób, 150 zostało poranionych.

Gelsenkirchen. W środę doniesiono o 12 nowych wypadkach tyfusu.

Hessler. W środę, dnia 4 grudnia, zostanie poświęcony tamtejszy nowy kościół katolicki, o godz. 10 przed poł.

Zarząd kościoła obejmie ks. wikary W. Silbers z Bruchhausen przy Höxter.

Erle. Robotnik Jan Szczęsny został zapisany do wojska, lecz zamiast się stawić, ukrywał się. Już go jednak aresztowano.

Paderborn W tumie rozbito skarbonki i okradziono.

Hamborn. Tutejsze Towarzystwo św. Barbary odprowadziło niedawno na wieczny spoczynek członka swego śp. Franciszka Szumińskiego, przy licznym udziale członków. Zmarły był także członkiem Tow. św. Antoniego w Laar, więc ono oddało mu także ostatnią przysługę. Zmarły nie miał zbyt wielkiego zarobku, a choć miał liczną rodzinę, był w dwóch towarzystwach polskich. Jaki to piękny przykład dla innych. Wstępujcie zatem wszyscy Rodacy do towarzystw polskich.

Nieszczęście na morzu. Z Nowego Jorku donoszą, że podczas strasznych nawałnic morskich rozbite lub ciężko uszkodzone zostały setki statków. 5 osób utonęło, mnóstwo domów woda uniosła.

Rozmaitości.

Powszechny znaczek pocztowy. Rząd Nowej Zelandyi wystósował do zarządów pocztowych wszystkich państw okólnik, w którym proponuje zaprowadzenie jednolitej, powszechnej marki pocztowej po 10 centymów. Byłby to w ruchu pocztowym wielki postęp. Większa część państw nadesłała już odpowiedzi na tę propozycyę. Włochy, Szwajcarya, Egipt, Meksyk, Chili i Paraguay oświadczyły się bez zastrzeżeń za projektem, Niemcy zachowują się opornie. Francya, Anglia i Rosya oświadczyły, że najodpowiedniej byłoby rozstrzygnięcie tej sprawy odroczyć do powszechnego kongresu pocztowego, który ma się odbyć w roku przyszłym w Rzymie.

Ze statystyki ludności. Według spisu ludności, dokonanego 1 grudnia z. r., było w Pobiedziskach, mieście w powiecie wschodnio-poznańskim, 2855 mieszkańców, i to 1350 osób męskich a 1505 żeńskich; katolików było 1748, protestantów 950, żydów 157. W Swarzędzu było 5895 mieszkańców, i to 2797 osób męskich a 3098 żeńskich; katolików było 3482, protestantów 1985, żydów 428. W gminach wiejskich powiatu wschodnio-poznańskiego było 22 986 mieszkańców, i to osób męskich 12,102, żeńskich 10,884, żołnierzy 1795; katolików było 17,255, protestantów 5694, jeden chrześcianin innego wyznania, 35 żydów, jeden nieznanego wyznania. W obwodach dominialnych było ogółem 10258 mieszkańców, i to 5032 osoby męskie a 5226 osób żeńskich, żołnierzy 92; katolików było 8644, protestantów 1566, innych chrześcian 3, żydów 55. Cały powiat wschodnio-poznański liczył 39,139 mieszkańców, i to 19,931 osób męskich a 19,208 żeńskich, żołnierzy 1887; katolików było 29,381, protestantów 9235, innych chrześcian 4, żydów 518, jedna osoba nieznanego wyznania.

Rodak nasz p. Mieczysław Noskowicz (organista) z Poznania otrzymał od cesarskiego urzędu patentowego w Berlinie, P. Rz. N. nr. 158323 na własnego wynalazku aparat do liniowania, który nazwał „Rostralagraph.“ Aparatem owym można wszelkiego rodzaju oraz dowolnej długości i ilości linie ciągnąć: zarazem odtłaczać wszelkie znaki muzyczne i liczby.

W buchalteryi, piśmiennictwie szkólnem a zwłaszcza muzycznem ma aparat ten z powodu swych wielkich zalet świetną przyszłość, ponieważ śmiało rzecz można, że przy zastósowaniu go zyska sobie miano trzeciej ręki.

Prawa fabrykacyi i eksploatowania odstąpił wynalazca na rzecz swego wspólnika finansowego p. Fischera z Poznania.

Na dzieci
skazanych za zajścia we Wrześni
złożyli:

Nikodem Piechota 50 fen., Michał Bąk 30 fen., Fr. Pieróg 20 fen., S. Widelski 50 fen, N N. odebrany dług od St. G. 20 fen Na weselu Fr. Gawrońskiego w Bochum (wręczył W. Franka) 11,30 mr. Dziś złożono 13,00 mr.

Dotąd złożono 110,26 mr. Dalsze składki chętnie przyjmujemy Redakcya.

Uwaga: Składki przyjmować będziemy aż do Nowego Roku, kto zatem chciałby jaką ofiarę złożyć, winien to uczynić do tego czasu

Nadesłano.

P. Hipolit Sibilski z Bochum jak po inne lata, tak i latoś dostarcza Rodakom na obczyźnie i towarzystwom **opłatki** na gwiazdkę, po cenie umiarkowanej Należy się spodziewać, iż wszyscy u niego opłatki zamówią Bliższe szczegóły są w ogłoszeniu.

W Bochum otworzył skład Rodak p. **Kazimierz Kozłowski** i poleca go w dzisiejszym numerze. Rodacy powinni go popierać, idąc za hasłem: swój do swego, tem więcej, że towar ma dobry a ceny te same, co w innych składach.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie p. **Fr. Janowskiego z Bruchu** i polecamy go względom tamtejszych Rodaków.

Rodak p. **Gostomski** z Bismarck poleca dziś swój skład kolonialny, na który zwracamy uwagę tamtejszych Rodaków.

Polski skład obuwia i warsztat szewski posiada w Bruchu p. **Kubiaczyk**, od którego Rodacy wszystko obuwie kupować winni. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

Porządek nabożeństwa w Bottropie
w niedzielę, 1 grudnia.

I. msza św. o godz. 6; II. msza św. o godzinie $6^3/_4$; III. msza św. o godz. $7^1/_2$; IV. msza św. (dla Polaków) o godz. $8^1/_4$; V. msza św. o godz. 9. Wielkie nabożeństwo z kazaniem o godz. 10.

Tow. św. Antoniego P. w Freisenbruch

donosi swym członkom, iż w niedzielę 1 grudnia odbędzie się pierwsze zebranie, na które się wszystkich członków i Rodaków z okolicy Freisenbruch serdecznie zaprasza

Zarząd

Koło śpiewu „Lutnia“ w Dortmundzie.

W niedzielę 1 grudnia odbędzie się w Central-Hof, Westwall, zwyczajne zebranie oraz lekcya śpiewu i to **punktualnie o godz. 5.** Uprasza się o jak najliczniejsze stawienie się członków. — Goście mile widziani

Cześć polskiej pieśni! Zarząd

Towarzystwo „Jedność“ w Dortmundzie

donosi niniejszem, iż 1 grudnia odbędzie się posiedzenie o godz. 4 po południu, po nabożeństwie polskiem, które się odbędzie w kościele św. Trójcy. Rano o godz $^1/_2 9$ Msza św. dla Polaków. Po południu jak zwykle Liczny udział pożądany. Zarząd.

Towarzystwo „Jedność“ w Bruckhausen.

W niedzielę 1 grudnia odbędzie się wieczorem o godzinie 7 nadzwyczajne zebranie. O liczny udział uprasza się. — Goście mile widziani. Zarząd.

Towarzystwo św. Czesława w Bulmke.

W niedzielę dnia 1 grudnia po południu o godzinie 4 odbędzie się miesięczne zebranie Ponieważ mamy ważne sprawy do załatwienia, przeto o liczny udział członków uprasza Zarząd.

Baczność! Zwraca się uwagę członkom, którzy zalegają ze składką miesięczną, aby się zechcieli z niej uiścić, ponieważ z powodu tyfusu zebrania się odbyć nie mogły, więc dużo członków zalega ze składką.

Michał Dopierała, sekretarz.

Koło śpiewu „Słowik“ w Horsthausen.

W niedzielę dnia 1 grudnia o godzinie 2 po południu odbędzie się lekcya śpiewu. O godz. 4 odbędzie się zebranie Koła. O liczny i punktualny udział także w śpiewie jak i w zebraniu uprasza się. Ktoby z Rodaków pragnął wstąpić do naszego Koła może na zebraniu dać się zapisać — Cześć polskiej pieśni! Zarząd.

Baczność.

We **wszystkich** listach do redakcyi, ekspedycyi, księgarni i drukarni trzeba podać **zawsze** swój adres, chociażby kto sądził, że adres jego posiadamy, aby odpowiedź lub przesyłka zamówionych rzeczy dla tego powodu nie opóźniły się. Szukanie adresu w dawniejszych listach lub książkach zabiera wiele czasu i dla tego przesyłki natychmiast uskutecznić nie można

Koło śpiewu „Harfa“ w **Wanne.**

Lekcye śpiewu odbywać się będą odtąd w każdą niedzielę po południu o godzinie 6-tej — Zarząd.

Tow. św. Stanisława Bisk. w Marxloh

odbywa zebrania co 2 i 4 niedzielę, i to teraz w nowym lokalu towarzystwa u p. **Teodora Platz.**

Tow. gimnastyczne „Sokół“ w Wattenscheid.

W niedzielę 1 grudnia o godz. pół 12 w południe (zaraz po nabożeństwie) odbędzie się miesięczne zebranie. Ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady, zatem uprasza się druhów o jak najliczniejsze przybycie.

Czołem! — Wydział.

Towarzystwo św. Michała w Hochfeld

donosi swym członkom, iż przyszłe nadzwyczajne posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 1 grudnia o godzinie 3 i pół. Zarząd powinien się stawić godzinę prędzej. Ponieważ mamy bardzo ważne sprawy do załatwienia, tyczące się naszego Tow., przeto liczny udział członków jest pożądany. Goście mile widziani. O liczny udział członków i gości prosi — Zarząd

Tow. polsko-kat. „Zgoda“ pod op. św. Józefa **w Remscheid**

donosi szan. członkom i Rodakom w Remscheid, Lennep i okolicy iż w niedzielę 1 grudnia po południu o godzinie 5-tej w lokalu posiedzeń przy ul. Bismarckstrasse nr. 32 u pana Serwe, odbędzie się tu roczne walne zebranie, na którem będzie obrany nowy zarząd i sprawozdanie kasy. Zarząd zechce się pół godziny prędzej zebrać. Goście mile widziani. O liczny ndział prosi — Zarząd.

Oddział śpiewu Tow. św Antoniego **w Ueckendorfie.**

Prosimy wszystkich członków, ażeby uczęszczali na śpiew, który się odbywać będzie co niedzielę o godz. 7 wieczorem. O jak najliczniejszy udział uprasza się

Cześć polskiej pieśni! — Zarząd.

Tow. św. Antoniego w Frohnhausen

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom zamieszkałym w Frohnhausen i okolicy, iż w niedzielę 1 grudnia nabożeństwo polskie odprawione zostanie o godz. $^1/_2$5 po południu. Po nabożeństwie zebranie na sali zwykłych posiedzeń u pani Breil. Ponieważ mamy różne ważne sprawy do załatwienia przeto o liczny udział członków także i gości najprzód w nabożeństwie, a potem w zebraniu uprasza — Jan Kostrzewa, przewodn.

Cześć przemysłowi!

Szanownym członkom Towarzystwa Przemysłowców w Bruchu donosi się, iż w poniedziałek 2 grudnia wieczorem o godz. 8 odbędzie się miesięczne zebranie. O liczny udział prosi — Zarząd.

Uwaga: Zapraszamy także szan. członków honorowych na powyższe zebranie, gdyż nowy rok się rozpoczyna, więc musimy książki uregulować — Kubiaczyk.

Baczność młodzieży w Ueckendorfie **i okolicy!**

W niedzielę, dnia 1 grudnia br. odbędzie się w Ueckendorfie **zebranie**, w celu założenia Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“. Niżej podpisany komitet zaprasza młodzież i wszystkich nam życzliwych i przychylnych Rodaków z Ueckendorfu, Gelsenkirchen i okolicy.

Zebranie odbędzie się w lokalu p. Baukmanna. przy ul. Bochumer Str. o godz $^1/_2$4 pó poł. — Czołem!

Stanisław Kunz, Władysław Cholewiński, Jan Mieczyński, Józef Trzeciakowski, Jakób Rogoziński.

Koło śpiewu „Zgoda“ w Witten.

Przyszła lekcya śpiewu odbędzie się w niedzielę dnia 1 grudnia o godz. 3 po południu. Po lekcyi jest zebranie, na którem nowi członkowi przyjmowani będą. O liczny udział prosi — Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Herten

donosi swym członkom, iż zebranie, które się miało odbyć w niedzielę dnia 1 grudnia nie odbędzie się, lecz dopiero w niedzielę dnia 8 grudnia o godz. 4 po południu na sali posiedzeń. — M. Królik, przewodn.

Towarzystwo św. Barbary w Annen

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 1 grudnia odbędzie się zebranie o godz 4 po południu, na którem będą członkowie bardzo pożądani, gdyż są ważne sprawy do załatwienia, ponieważ się gwiazdka zbliża. — Zarazem donosimy członkom, że 4 grudnia tj. w środę odbędzie się na intencyę towarzystwa nabożeństwo rano o godz. wpół do 8. Proszę, aby ile możności członkowie licznie się zebrali, a w domu nie pozostali. O jak najliczniejszy udział w zebraniu i w nabożeństwie uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Jacka w Bottropie.

W dzień 4 grudnia (św. Barbary) urządza towarzystwo zabawę familijną po nieszporach na sali p Kirschbauma po południu. Członkowie, oraz Rodacy, którzy się dadzą na członków zapisać, mają wstęp wolny. Członkowie powinni się stawić w czapkach i oznakach tow. Przy tej sposobności będą także spisane dziatki członków w sprawie podarków na gwiazdkę. Jak najliczniejszego przybycia szan. członków jako też Rodaczek spodziewa się — Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława w Herne.

W niedzielę dnia 1 grudnia o godz. 4 po południu odbędzie się zwyczajne zebranie na sali zwykłych posiedzeń u p. Nussbauma, przy ul Bahnhofstr. O liczny udział w zebraniu uprasza się. — Goście mile widziani. — Zarząd.

Tow. św. Antoniego w Laar

donosi swym członkom, iż w niedzielę 1 grudnia po południu o godz. 4 odbędzie się **nadzwyczajne walne zebranie.** Uprasza się szanownych członków bez wyjątku, aby raczyli się punktualnie na zebranie stawić, ponieważ będzie mowa o gwiazdce i o wspieraniu chorych. O liczny udział w zebraniu uprasza się — Goście mile widziani. — Zarząd.

Wiec polski w Kourl

odbędzie się w niedzielę dnia 8 grudnia na sali p. Adelidt. Rodaków z Kourl, Husen, Wickederholz, Wickede i Asseln oraz Kamen i Derne, prosimy o liczny udział. Na wiecu będą omawiane sprawy robotnicze i górnicze. Rodacy! dalej na wiec do Kourl z całej okolicy, bo tam będą bardzo ważne sprawy omawiane.

„Związek Polaków“.

Wiec polski w Kirchlinde

odbędzie się w niedzielę dnia **1 grudnia** o godz 4 po południu w sali p. Hermanna Schumachera. O liczny udział Rodaków z Kirchlinde i okolicy uprasza się, gdyż omawianą będzie sprawa opieki duchownej i położenie Polaków na obczyźnie. **Związek Polakow.**

Szanownemu Panu

Andrzejowi Parzyszowi

przewodn. Tow. św. Aloizego w Kottenburgu

oraz wszystkim

członkom Andrzejom

członkom naszego Towarzystwa życzę w dniu godnych Imienin szczęścia i zdrowia dobrego błogosławieństwa świętego, życia jak najdłuższego a po śmierci Królestwa niebieskiego. Wszyscy Andrzeje członkowie Towarzystwa naszego niech żyją aż całe Kottenburg zadrży.

Tego Wam życzy — **J. W.**

Przyjacielowi naszemu

Andrzejowi Nowakowi

w Engelsburg

w dniu godnych Imienin

składamy

najserdeczniejsze życzenia

zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności, a po długiem i szczęśliwem życiu nieba. Nasz pan Andrzej Nowak niech żyje!

Stanisław Strzelczak. — Stanisław Sobkowiak.

Kochanemu Ojcu

Andrzejowi Walczakowi

składamy w dniu Imienin nasze życzenia błogosławieństwa Bożego, zdrowia, życia długiego i wszelkiej pomyślności, a po śmierci w niebie wiecznej szczęśliwości, W końcu wołamy: Nasz drogi Ojciec niech żyje, a echo niech głos nasz aż do naszej kochanej Polski zaniesie

Przywiązani i wdzięczni synowie

Władysław i Józef.

Kochanemu Ojcu, teściowi i dziadusiowi

Andrzejowi Krancowi

w dzień jego godnych Imienin życzymy szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci zbawienia wiecznego. W końcu wykrzykujemy po trzykroć: Nasz kochany Ojciec niech żyje, aż całe Gelsenkirchen zadrży!

Tego wam z całego serca życzą

J. M. Jęciak.

Naszemu gorliwemu członkowi

p. Andrzejowi Bączkiewiczowi

składamy w dniu godnych Imienin jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, życia długiego i wszelkiej pomyślności. W końcu wykrzykujemy: niech żyje pan Andrzej Bączkiewicz, aż całe Solingen zadrży.

Tow. św. Wojciecha w Solingen.

Amatorzy teatru Towarzystwa św. Józefa w Witten zasyłają swemu współamatorowi

p. Andrzejowi Kapskiemu

w dniu godnych Imienin dnia 30 bm najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. oraz w przyszłym roku ładnej żony do boku. Więc nasz pan Andrzej po trzykroć niech żyje, aż się echo z Witten do Wielichowa odbije!

M M., J P., L. K., S. K., S. Ł., J T., W. Sz., E K. i H. M.

Nadsyłając korespondencye, ogłoszenia, zamówienia książek i t. d. trzeba każdy raz oddać swój dokładny adres.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

WIARUS POLSKI.

Nr. 144. Bochum, sobota, 30 listopada 1901. Rok 11.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Numer dodatkowy.

Bicie dzieci polskich we Wrześni przed sądem.

(Ciąg dalszy).

P. W.: Nie, chłosty ogólnej wcale nie było. My we Wrześni musimy często bić. Dzieci kłamią, są niegodziwe dla ludzi i zwierząt. Moralności także nie mą u nas w szkole wrzesińskiej.

Musiano dzieci bić, bo nie uczyły się niemieckich pieśni.

Dziewczynka splunęła przed pewnym chłopakiem, który po niemiecku odpowiedział, i rzekła: „Ty szwabie, powinieneś iść do Berlina, tam sami Niemcy lacaca miejszkaja".

Mec. Dziembowski: Cieszę się bardzo, iż p. W. tak ładnie powiedział, co się dzieje w szkole. Widać z tego, jakie wyniki osięga szkoła.

Czy p. Winter mówił, że bić będą w szkole, gdy dzieci nie nauczą się religii po niemiecku?

P. Winter zaznacza, iż po 20 maja nie byłby więcej bił, bo się obawiał. Przedtem dzieciom groził, iż będą pobierały chłostę.

Mec. Dziembowski: Gdzie się podział pręt ów, którym bito? On jest przecież własnością fiskalną. Może jaki nauczyciel uważał, iż lepiej, że prokurator go nie zobaczy.

Drugi dzień rozpraw.

P. Winter: Mój adwokat p. Wagner wyjechał, ponieważ zdaje mu się, iż obecność jego tu niepotrzebna.

Mecenas Woliński żąda jeszcze kilku świadków.

Poseł Głębocki składa przysięgę.

Przewodniczący oświadcza następnie, że jest tego zdania, iż wiec wrzesiński był przyczyną rozruchów. Żąda potem, aby pan poseł powiedział, o czem tam mówiono.

Poseł Głębocki: Mów tam głoszonych na pamięć nie umiem. Lecz tyle wiem, iż wszyscy mówcy zaznaczyli, aby lud się na legalnej drodze odwoływał do rządu, dochodząc swych praw. Tak przemawiałem ja, ks. prałat Stychel i pan poseł dr. Dziembowski.

Co prawda przyznać muszę, iż nasze namowy do spokoju może na wiele się nie przydały, bo zkąd inąd się starają, aby rozgoryczać lud polski.

Prokurator czyta kilka zdań, które pan poseł Głębocki użył w owej przemowie.

Poseł Głębocki: Tak mówiłem, lecz czy to nie legalne? Zresztą będę tak zawsze mówił. Jeżeli rząd z nas Polaków chce przemocą zrobić Niemców, to nigdy to się nie stanie. Tak mówiłem, lecz zawsze prosiłem, aby lud pozostał na drodze legalnej.

Mecenas Dziembowski: Ostrzegaliśmy lud, aby się wystrzegał zawsze nielegalnych środków, ponieważ inaczej samibyśmy napędzali wodę na młyn hakatystów.

Poseł Głębocki: Wszystko, cośmy wypowiedzieli we Wrześni, powiadamy na każdym wiecu. To ludu nie burzy. My się staramy wszystkiemi siłami, aby lud uspokoić.

Tłomacz sądowy p. Zieliński tłomaczy przemowę posła p. Głębockiego oskarżonym.

Sensacyjne zeznania żandarma.

Przewodniczący woła do sali żandarma Eichlera. Pyta się następnie przewodniczący, czy który z oskarżonych był na wiecu.

Oskarżeni (chórem): Nie był nikt z nas.

Zandarm Eichler składa przysięgę.

Następnie zeznaje, iż 20 maja o godz. 1 w południe przybył do niego nauczyciel i prosił, aby przybył do szkoły, ponieważ tam są rozruchy. Na ulicy byli ludzie, lecz w szkole tylko nauczyciel i inspektor. Gdy inspektor wyszedł ze szkoły, krzyczały dzieci: „Hura!"

Wyszedłem na ulicę i powiedziałem innym żandarmom, aby rozpędzili dzieci. Ja zaś zabrałem się do dorosłych. Ci wnet się rozeszli, lecz dzieciaki krzyczały dalej. Gdy nauczyciel Koralewski opuścił szkołę, udając się do hotelu, krzyczały dzieci znowu: „Hura!" Potem słyszałem, iż Piasecka miała rzucić kamieniem na nauczyciela, lecz osobiście nic takiego nie widziałem.

Po 20 minutach wyszedł p. Koralewski z hotelu; dzieci znowu za nim krzyczały, lecz dorosłych nie było, rozruchów także żadnych nie widziałem. Ludzie stali w oknach i drzwiach. Ks. proboszcz Łabędzki i ks. wikaryusz Laskowski chodzili po ulicach i uspokajali ludzi — stojących przy oknach i drzwiach.

O 4 godzinie, gdy nauczyciel Koralewski wyszedł ze szkoły, dzieci znowu krzyczały: hura! brawo! Były to nietylko dzieci polskie — widziałem także i słyszałem dzieci niemieckie, jak krzyczały razem z polskiemi. Nauczyciela Koralewskiego odprowadzili żandarmi do domu. Dzieciaki zawsze krzyczały, ludzie nie, tylko raz kobieta (Piasecka) wołała: Tam idzie ten, co za trzysta marek wszystko zrobi.

Ludzie przychodzili do szkoły po swe dzieci. Perswadowałem ludziom, aby sobie poszli, lecz oni mówili: Czekać musimy, bo biją nasze dzieci. Dzieci krzyczały tylko, gdy nauczyciel Koralewski przechodził, zresztą było cicho.

Swiadek nic a nic na niekorzyść oskarżonych zeznać nie może, tylko powiada: O naruszeniu spokoju krajowego mowy być nie mogło. Ja nie zauważyłem rozruchów.

Mecenas Woliński. Czy świadek mówił, — że tylko nauczyciel Koralewski winien tym hałasom?

Swiadek. Tylko to bicie w szkole spowodowało hałasy na ulicy. Zresztą nauczycielowi Koralewskiemu powiedziałem: Niech pan zażąda, aby go przenieśli tu ztąd. Koralewski bowiem wychodził na ulicę zawsze z rewolwerem. Bał się. Dla czego się bał, nie wiem!

Jeszcze raz świadek zeznaje, iż krzyczały też niemieckie i żydowskie dzieci.

Mecenasowie Woliński i Dziembowski stawiają różne pytania świadkowi.

Zandarm zeznaje, iż tylko krzyczano, gdy nauczyciel Koralewski się zjawił.

Przewodniczący pyta się co do oskarżonego Furmaniaka.

Swiadek powiada. Gdy ludziom mówiłem: „Idźcie sobie!", to poszli. Furmaniak tylko powiedział: „Co tu chce żandarm?"

Swiadek żandarm Fitzermann zeznaje: Nauczyciel Pohl przybył o 1 godzinie do mnie z krzykiem: „Chodź pan, szkołę burzą!"

Mówiłem: Ech, może być! Z ludzi w szkole jeszcze nikogo nie widziałem. Przed szkołą byli. Pan żandarm Eichler kazał im rozpędzić ludzi. Spisałem kilku, najpierw Sierakowskiego.

Było ludu wiele, krzyczeli, gdy przechodzili nauczyciele, na mnie też krzyczeli. Zwłaszcza, gdy Koralewski się pokazał, krzyczano: „Bijcie go, bijcie go!"

Nauczyciele byli w strachu, wciąż mówili: „Zburzą szkołę!" Ludzie się śmiali, krzyczeli: hurra, brawo! Jakób Sierakowski stał naprzeciw szkoły, kazałem mu iść do roboty, nie chciał.

Osk. Sierakowski: Poszedłem sobie zaraz, gdy żandarm do mnie mówił po polsku. Po niemiecku nie rozumiem. O nazwisko się pytał, odpowiedziałem mu.

Co do oskarżonej Bednarowicz zeznaje świadek, iż nie chciała podać swego nazwiska.

Pani Bednarowicz: Owszem, nie zaprzeczam, żem nie chciała podać nazwiska. Swiadek panna Niemierowicz i kuzynka moja p. Bednarowicz za mną rozmawiała i śmiała się. Inspektora nie widziałam. Była to 1 godzina. Kuzynka moja stała na progu, nie na ulicy.

Swiadek Iwańska Stanisława: Nie byłam przed szkołą, byłam w handlu.

Swiadek Fitzermann: Osk. Ziętek (szewc) krzyczał, gdy widział Koralewskiego: Bijcie go, bijcie go, hurra, hurra!

Oskarżony przeczy, powiada, iż wołał syna swego, a żandarm mnie zapisał. Był o 20 kroków odemnie oddalony.

Sąd uchwala zawezwać jako świadka szewca Stanisława Politowicza z Wrześni.

Swiadek żandarm Fitzermann zeznaje dalej, iż zapisał robotnika Jarmuszkiewicza. Widział też ks. wik. Laskowskiego, było to o 4 godzinie.

Mec. Dziembowski: Oskarżonym jest Jarmuszkiewicz o opór przeciw urzędnikom.

Swiadek Fitzermann: podniósł na mnie rękę.

Osk. Jarmuszkiewicz: Nie prawda, mam na to świadków. To było o godz. trzeciej a nie o godzinie 4 tej.

Mec. Dziembowski: Może panowie żandarmi nam pokażą, jak to było.

Gdy żandarmi demonstrują to ad oculos, widać, że Jarmuszkiewicz tylko się przesunął obok żandarma Fitzermanna.

Swiadek wachmistrz Kozłowicz, spokrewniony z Dzieciuchowiczem. Opowiada, co się działo w dniu 20 maja; był około godz. 12 przed szkołą, ale nikogo tam nie było. Później przybył nauczyciel Pohl, aby przyjść z pomocą obleganym nauczycielom. Widział oskarżonych Musielaka i Piasecką, wyzywających Koralewskiego i nauczycieli. Piasecką widział w sieni, ale nie słyszał jej wyzywającej. Widział chłopca Nowaczewskiego, płaczącego przed szkołą, ale nie widział, czy miał znaki na ręce. Winter żądał, aby wydobył pałasz z pochwy, ale świadek tego nie uczynił, gdyż go nie napastowano. Piasecką wyprowadził ze szkoły. Piasecka miała podnieść kamień. Wzywał ludzi, aby się rozeszli. Patrolował, ale zresztą nadzwyczajnego nic nie zaszło. O Piaseckiej powiada, że jej kamienia nie odebrał.

Swiadek Łukasz Orcholski. Był dnia 20 maja przed szkołą i widział, że jedno dziecko miało skutkiem bicia napuchłe ręce. Widział matki, które oburzone były na to, że inspektor z nauczycielami dzieci biją. Matki cisnęły się do drzwi.

Na tem przerwano dalsze przesłuchy i odroczono rozprawy do godziny 4 po południu.

Drugi dzień rozpraw.

(Rozprawy południowe.)

Swiadek Tekla Koczorowska: Dnia 20 maja o godz 1 byłam na ulicy przed szkołą i widziałam małego Nowaczewskiego ze zbitemi rękoma. Matka jego płakała i ja się też popłakałam, widząc te zapuchnięte ręce. Zołnierkiewicza nie widziałam wogóle, zresztą tylko chwilę byłam na ulicy. Zołnierkiewiczowa szła od szkoły do domu.

Swiadek żandarm Kozłowicz na zapytanie mec. Wolińskiego: Widziałem Zołnierkiewiczową obok schodów.

Swiadek Orcholski: Widziałem Zołnierkiewiczową obok schodów.

Swiadek Franciszek Maciejewski chce zeznawać w sprawie brata. Był na placu na targowisku. Nie widział brata przed szkołą. Nie miał kija w ręku.

Swiadek Orcholski: Maciejewski szedł ulicą, okok szkoły go nie było. Wolno sobie szedł do domu rynkiem. Przed szkołą się nie zatrzymywał.

Swiadek szewc Jan Walczak: 20 maja widziałem Maciejewskiego obok szkoły. Dziecko które prowadził, podbiegło do muru szkólnego. Maciejewski pospieszył za dzieckiem i je przyprowadził. Coś miał w ręce, lecz czy to był kij, lub parasol, tego nie zauważył. (C. d. n.)

Książka do nabożeństwa

śp. ks. Arcybiskupa **Dunina** wydała z nakazu i polecenia Najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa Dr. Stablewskiego w nowym, znacznie pomnożonym nakładzie z uwzględnieniem licznych pieśni kościelnych

Księgarnia

J. B. Langiego w Gnieźnie.

Cena za egzemplarz oprawny w skórę z żółtym brzegiem 2,25 fen., w skórę z złotym brzegiem 3 mr., w ćkuciu 5 marek.

Do nabycia wprost u nakładcy lub też w każdej innej księgarni.

Bracia (Gebrüder) Löwenstein.

Do gwiazdki sprzedajemy po zadziw. tanich cenach.

Dla niewiast i dziewcząt

materye na suknie, kołnierze, płaszcze i t. d.

Dla mężczyzn i chłopców

ubrania, paletoty, płaszcze i t. d.

Wykonywanie ubrań podług miary, pod kierown. zdoln. przykrawacza.

Bracia Löwenstein,

BOCHUM, Obere Marktstr. 18. **HERNE**, Bahnhofstr. 12.

By osięgnąć obrót wielki

sprzedaję taniej niż niejedne fabryki.

Wszystkie moje zegarki są starannie obciągnięte i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancyę. Obawy niema żadnej bo to coby się podobać nie miało przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, toć trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.



Czysto złote kolczyki 8 karat (333) stęplów, tylko 9 marek





Nr. 900. 13½ karat. złota, złoc. spodem bardzo trwała 1,25 mr.

Zegarek niklowy, kluczykowy cyl. na 6 kami	**5,50** m.
Zegarek posrebrzany cyl. na 6 kam. z 2 złocnoe brzeg.	**6,10** mr
Zegarek ten sam z najlepszym werkiem	**7,75** m.
Czysto srebrny zegarek cyl. kluczykowy na 6 kam. z 2 złoconymi brzegami z dobrym werkiem	**9,00** m.
Ten sam zegarek z prima werkiem	**10,00** m.
Czysto srebrny zegarek cylyndrowy remont. na 6 kamieni z złotym brzegiem z dobrym werkiem	**10,25** m
Ten sam z najlepszym prima werkiem	**12,00** m.

Z Matką Boską najpiękniejsze, czysto srebrne zegarki z 2 złoconymi brzegami i z najlepszymi Ia prima werkami na 10 kamieni po 10, 12, 14, 18, 18, 19, 22, 25 marek. **Najwspanialszy z Matką Boską zegarek** złocone litery, i najozdobniejszymi złosonymi brzegami, ciężki w srebrze i z najlepszym na 10 kamieni prima prima werkiem tylko **28** m. Zegarka tego z pewnością nikt jeszcze nie widział. Bogate cenniki blisko 500 ilustracyj na zegarki, łańcuszki, biżuterye także skrzypce, flety, klarnety i harmiki wysyłam darmo i franko.

M. Danecki, Miejska Górka,

(Görchen Bez. Posen.)

Nowy dom

przy ul. **Hochstr. w Recklinghausen-Bruch,** 20 izb, bardzo tanio z zaliczką 2000 mr. do sprzedania.

Jan Meier, gościnny, Grullbad przy Recklingh.-Bruch.

Kilka miejsc do budowy

położonych przy nowo założonych ulicach, przy Grullbad, są tanio do sprzedania.

Jan Meier, gościnny Grullbad p. Recklinghausen-Bruch.

Dzielny ułan

z wojska polskiego w Hiszpanii

Cena 1 mr. z przes. 1,10 mr.



Michał Klarzyński,

w Kastropie,

Biesekampstr. 1, Biesekampstr. 1,

poleca swój

warsztat szewski.

Nową robotę mogę dostarczyć w 24 godzinach, a podeszwy w jednej godzinie.

Usługa skora! **Usługa rzetelna!**

Proszę o łaskawe poparcie.

Piosennik Jutrzenki

zawierający pieśni, piosnki i wiersze potępiające pijaństwo karciarstwo, i socyalizm. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Otwarcie interesu!

W domu przy ulicy **Bongardstr. 29** i róg ul. **Victoriastr.** dawniej Bohmrich otworzyliśmy

skład towarów wełnianych,

pończoszniczych i białych,

które w dobrej jakości po cenach tanich ofiarujemy. Wełnę do pończoch, zefir, wełna do spodników. Koszule normalne, spodnice, żakiety, kamizelki, chustki, czepki, spódniki, pończochy, szkarpety, rękawiczki, gorsety w najbogatszym wyborze.

Bracia (Gebrüder) Sinn

w Bochum,

Bongardstr. 29 i róg ulicy Victoriastr

Bank ludowy

Eing. Gen. mit unb. Haftpfl.

w Raciborzu — (Ratibor O/Schl.)

przyjmuje wszelkie kapitały i oszczędności począwszy od **1 marki** płaci od nich **3½ %** za miesięcznem, a **4 %** za ćwierćrocznem wypowiedzeniem od dnia złożenia pieniędzy. — Adres:

Bank ludowy E. G. m. u. H.

Raciborzu (Ratibor O/Schl.), ul. Panieńska 13 (Jungfernstr.)

Teraz

wszystko

na odpłatę.

Teraz

wszystko

na odpłatę.

Wszystko

na odpłatę

za gotówkę.

Składy Rosnera

na odpłatę.

Bochum,
Kaiser Friedrichplatz nr. 11
niedaleko klasztoru,

Herne,
przy ulicy Bahnhofstr. 97.

Gelsenkirchen,
przy ulicy Friedrichstr. 4.

Essen,
przy ulicy Rottstr. 65.

Oberhausen,
przy ulicy Marktstr. nr. 116.

Duisburg,
przy Weinhausmarkt 5,

Dortmund,
przy ulicy Münsterstr. nr 1.

Hagen,
przy ul. Elberfelder Str. 32.

Wrazie potrzeby proszę przybyć do mego składu, a każdy się przekona, iż dobrze obsłużony został.

Największy

dom kredytowy

towarów i mebli

w całym obwodzie przemysłowym.

Meble.

Towary wyszełane.

Towary łokciowe.

Konfekc. dlamężczyzn

Konfekcya dlaniewiast.

Towary białe.

Dywany i portyery.

Zegary. kapelusze,

Parasole, buty,

Pościel

od najtańszej do najdroższej.

Całe urządz. mieszkań

od najwyklejszych do najwięcej eleganckich.

Andrzej Nowicki

mistrz krawiecki

Kastrop, ul. Bahnhofstr. 4a

wykonywa

ubrania podług miary

pod gwarancyą za dobre leżenie.

Ceny tanie! **Ceny tanie!**

Prócz tego mam na składzie i polecam po bardzo tanich cenach:

Ubrania dla górników do pracy

bardzo mocne.

Materye na suknie dla niewiast

najrozmaitszego rodzaju, od najzwyczajniejszych do najpiękniejszych.

Materye na fartuchy i bluzki.

Płótno do koszul, flanele i barchany.

Dalej polecam bieliznę, koszule, półkoszulki, kołnierzyki, mankiety, krawaty, ręczniki.

Materye na nasypy i powłoki.

Kołdry do spania i do nakrywania łóżek.

Pierze darte **od 2,50 do 3,50 m. za funt.**

Puch (kwap) biały po 5 i 5,50 m. funt.

Towar dobry! Ceny tanie!

Szan. Rodaków proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa

Ktoby wiedział, gdzie przebywa **Franciszek Roszak,** rodem z Dąbrowy pod Krotoszynem, niech raczy mi o tem donieść.

Michał Roszak,
Bruckhausen. Rhld. Alsumer Str. 48.

Opłatki!

Towarzystwom polskim polecam na gwiazdkę **opłatki,** 100 sztuk 3 marki. Proszę o wczesne zamówienia, gdyż na poczcie w ostatnich dniach dużo trudności z odsyłką.

Hipolit Sibilski,
Bochum, Vidumer-Str. 18
przy ul wiodącej do Herne.

Baczność!

Od niejakiego czasu pojawia się w Towarzystwach polskich handlarz opłatków. Oznajmiam, że nie jestem handlarzem, ale takowe od lat dwunastu dla towarzystw polskich sam wyrabiam.

H. Sibilski,
Bochum, Vidumer Str. 18

Szanownym Rodakom w **Bismarck i okolicy,** polecam mój

skład towarów kolonialnych

zaopatrzony zawsze w świeży towar, który sprzedaję po najtańszych cenach.

Szczególnie zwracam uwagę na **polski olej siemienny, powidła śliwkowe** i t. d.

Proszę szanownych Rodaków o łaskawe poparcie.

Józef Gostomski, Bismarck,
ul. Ziegelfeldstr. nr. 8.



Franek.



Marcin.

Franek: Dzień dobry Marcinie. — Dzień dobry, dzień dobry Franku. — Franek: Co tam słychać Marcinie w świecie i tu na obczyźnie? — Marcin: Tak dalece nie wiem, tylko czytam w gazetach polskich, iż wojna w Chinach się skończyła, a w Afryce jeszcze się ciągnie, na kopalniach kiepskie zarobki, ludzi zwalniają z pracy. Czasy coraz gorsze. Na zimę ubioru potrzeba, do obcego nie chcę iść, bo oni są bardzo chciwi, drą jak mogą. — Franek: To smutnie. Ja o tem też wiem. Ale gdy chodzi o ubranie, to ci mogę tylko powiedzieć, iż nasz Rodak p. **Jan Olechowski w Katernbergu** na rogu ulicy Rotthausener Str. nr. 57 i ul Teichstr. nr. 2, przy sali towarzyskiej Polaków, wykonywa bardzo starannie tanio i dobrze ubrania podług miary. Będziesz Marcinie bardzo z niego zadowolony. — Marcin: A czy p J. Olechowski jest także w towarzystwie polskiem i dobrym Polakiem? — Franek: Naturalnie, jest członkiem naszego towarzystwa i jest dobrym Polakiem, a stara się dobrze obsłużyć swoich Rodaków. — Marcin: To dobrze Franku, mnie potrzeba zimowego ubrania więc pójdę za waszą poradą, bo jak mówią: swój do swego, to hasło nasze polskie. — Franek: To dobrze, iż jesteśmy jednego ducha narodowego. Zatem zostańcie z Bogiem Marcinie Muszę do tego Rodaka wstąpić, ażeby przedsiębiorstwo polskie nadal pomiędzy nami kwitło. Idźcie z Bogiem.

Miejsca do budowy
w Buer,

w pobliżu kopalni Hugo, przy nowo założonych ulicach sprzedaję przy małej wpłacie, albo też bez wpłaty. Na życzenie może cena kupna zostać na drugiem miejscu i może częściowo zostać spłacona. Pieniędzy na budowę dostarcza się

C. F. Bürger,
w **Bochum,** Hellwegstr. 19.

W Riemke przy Bochum, w pobliżu kilku kopalń położony

DOM

o 30 izbach, ze stajnią, podwórzem i ogrodem, w którym znajduje się dobrze idący interes kolonialny za gotówkę sprzedający, mam sprzedać ze składem, albo sam pod korzystnemi warunkami przy małej wpłacie.

Leonard Wellner,
w Riemke, przy Bochum, Herner Str. 16.

Gwiazdka i Gwiazdor.

Zbiór dramacików, komedyjek, dyalogów i widowisk szopkowych na gwiazdkę i kolędę Ułożył J. Chociszewski

Dziełko to zawiera między innemi następujące sztuczki: Wilija Bożego Narodzenia w 3 odsłonach (akt I stanowiący osobną całość, wysyłam osobno). — Historya o królu Herodzie. — Gwiazdka na obczyźnie (3 osoby). — Aniołki (2 dzieci). — Gwiazdor i gwiazdka itd

Cena 1 mr. z przesyłką 1 m. 10 fen. Rozsyłka rozpocznie się 15 grudnia br. Sztuki z tej książki można grać przez cały rok, a szczególnie do postu. Zamawiać można pod adresem:

J. Chociszewski, Gniezno — Gnesen.

Wilia Bożego Narodzenia.

Komedyjka dla dzieci i starszych osób, ułożona przez Józefa Chociszewskiego z Gniezna.

Gwiazdka ma wielkie znaczenie dla rodaków w kraju, większe przecież dla tych, którzy muszą przebywać na obczyźnie. Do uświetnienia tej uroczystości może się wiele przyczynić sztuczka teatralna J. Chociszewskiego, tak rzewnie napisana, że zdolna do łez poruszyć. Zachodzi w tym utworze 6 osób, z tych 2 dorosłe a 4 dzieci. Można to dziełko sprowadzić albo wprost od J. Chociszewskiego z Gniezna, albo „Wiarusa Polskiego" w Bochum. Wolno grać bez pozwolenia, a cena wynosi tylko 40 fenygów.

Maszyny do szycia

najlepsze, jakie istnieją, dostarczam bardzo tanio, także na odpłatę, a stare w zamian przyjmuję. Ktoby maszynę potrzebował, niech mi doniesie na karcie korespondencyjnej, a chętnie do niego przybędę. Nauka szycia darmo.

Wacław Funtowicz,
Essen (Ruhr) Funkenstr 2.

Cygara za połowę wartości!
Ważne dla sprzedawających!

Samatra, cygaro	czterofenygowe	100	sztuk	2 50 mr.
„ „	pięciofenygowe	100	„	3.00 „
„ Bras.	6 fen. cygaro	100	„	3,80 „
„ Felix	8 fen. „	100	„	4.80 „
„ Hawanna	10 fen. „	100	„	6.30 „
„Wunderolle"	10 fen. „	100	„	7.50 „

Wysyłka za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości, od 300 sztuk franko. Tysiące uznań Adres:

F. M. Harländer, Cigarren-Versandhaus,
Berlin O. 187a, Blumenstrasse 44.

Stęple
wszelkiego rodzaju
dla towarzystw

i osób prywatnych,

poprawnie po polsku wykonane

poleca i dostarcza

i w najkrószym czasie

księgarnia „Wiarusa Polskiego" w Bochum

Głos Synogarlicy

na pustyni świata tego jęczącej, to jest: duszy czcze... i skruszonej rozmyślania, do Pana Boga, wiecznego oblubieńca ... wzdychania, w chrześciańskiej doskonałości ćwiczenia.

Cena 1 markę z przesyłką 1 mr. 10 fen.

Polska usługa! Polska usługa!

Przez przypadek

udało mi się zakupić tanio wielki skład, więc dopóki zapas starczy, sprzedawać będę aż do gwiazdki po bajecznie

tanich cenach.

Partya ubrań i paletotów dla mężczyzn
rzetelna wartość 24 mr., teraz **9,75** mr.

Partya ubrań i paletotów dla mężczyzn
rzetelna wartość 33 mr., teraz **18,50** mr.

Partya ubrań i płaszczy dla dzieci,
rzetelna wartość 12 mr., teraz **3,20** mr.

Prócz tego:

Partya spodni dla mężczyzn,
krój i kolory najpiękniejsze **4,90 mr.**

Wielka partya butów dla mężczyzn
4,00 mr.

Wielka partya trzewików
do sznurowania dla mężczyzn **3,30 mr.**

Wielka partya pantofli
dla niewiast **90 fen.**

Każdy może się u mnie za tanie pieniądze pięknie przyodziać, niech więc każdy skorzysta z tak dobrej sposobności

Hoffmann i spółka

Münsterstr. 4. **DORTMUND** Münsterstr. 4.

Odbiorcom z obwodu 10 mil zwracam koszta podróży.

Polska usługa! Polska usługa!

Kto ma mało pieniędzy

a jednak coś dobrego kupić pragnie, niech uda się do partyjnego domu towarowego

Józefa Levy w Bochum

ulica Bahnhofstrasse numer 13,

w pobliżu dworca marchijskiego. — Aby uprzątnąć, polecamy

od teraz aż do gwiazdki

następujące dobre **nowe** towary:

1 paletot zimowy, ciężki	5 50 m.
1 paletot z podszewką pledową	7.50 „
1 płaszcz pelerynowy z podszewką pledową	13,00 „
1 płaszcz cesarski z podsz. pled.	11,00 „
Zakiety ciężkie od	4.00 „
Płaszcze pelerynowe dla chłopców	2 50 „
Ubrania dla mężczyzn tylko dobre	9 00 „
Spodnie na niedzielę dla mężcz. od	2 50 „
Ubrania dla chłopców od	3 00 „
Zakiety dla niewiast, dawniej 15 do 30 marek teraz	3 00 „
Zarzutki dla niew. 20 do 40 m. teraz	7,00 „
Płaszcze dla niewiast dawniej 10 do 25 mr., teraz	6,00 „

Partya **kuferków** skórzanych dobrych na podarki bardzo tanio.

Buty i półbuty dla mężczyzn	2,50 m.
Półbuty dla mężczyzn	3,75 „
Długie buty z gwoździami	6,80 „
Buty z gumami dla mężczyzn	3.20 „
Buty z gumami dla niewiast	2,50 „
Buty z gumami dla niewiast bardzo piękne	4 00 „
Buty dla niewiast z guzikami od	4 50 „
Pantofle pluszowe	2 00 „
Pantofle filcowe od	1 00 „
Pantofle filcowe	0,30 „

Trzewiki dla dzieci i dziewcząt po niezwykle tanich cenach.

Trzewiki do sznurowania z gwoździami zadziwiająco tanio.

Krawaty i bielizna bajecznie tanio.

Partya kapeluszy dla mężczyzn od 40 fen pocz. — Gacie, kaftany itd. bardzo tanio.

Wszelką garderobę do roboty niezwykle tanio.

Noszoną garderobę w wielkim wyborze.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.